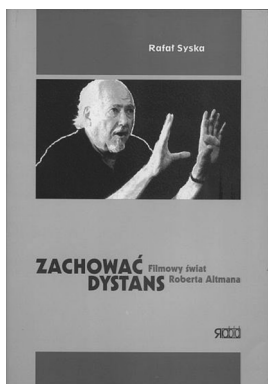


# Pokoleniowy dystans



ALICJA HELMAN

Ostatni okres na polskim rynku wydawniczym zawocował monografiami. Rzadko zdarza się tak, by niemal w jednym roku ukazały się trzy tomy, z których każdy jest wybitnym osiągnięciem autorskim, a wszystkie różnią się od siebie i to pod wieloma względami. Mam na myśli monografię Almodóvara pióra Katarzyny Cítko (*Filmowy świat Pedra Almodóvara. Uniwersum emocji*), *Pieśla Luisa Buñuela* Iwony Kolasińskiej-Pasterczyk i książkę najmłodszego z tej trójki Rafała Syski *Zachować dystans. Filmowy świat Roberta Altmana*, o której traktuje niniejsza recenzja. Wszystkie one, a obok nich także inne publikacje naukowe, które ukazały się w ostatnich latach, świadczą o tym, że kolejne pokolenia filmoznawców preferują zdecydowanie *Grundlagenforschungen*, a nie publikacje natury eseistycznej, które zalecają się tym, że są w lekturze lekkie, łatwe i przyjemne, ale ich walory – jakiegokolwiek by nie były – okazują się przemijające. Nikomu nie udało się powtórzyć (choć wielu próbowało) sukcesu André Bazina, którego eseje krytyczne funkcjonują na prawach tekstów teoretycznych.

Powołanie się na młody wiek Rafała Syski miało na celu nawiązanie do owego dystansu, który to termin znalazł się zarówno w tytule jego książki, jak i mojej recenzji. Autor wybrał na bohatera swojej pracy Roberta Altmana, który wprawdzie ostatni film zrealizował w roku 2006, ale (urodzony w roku 1925) należy do generacji będącej przedmiotem zainteresowania historyków, a nie badaczy współczesności. Rafał Syska jest z temperamentu i zamiłowania historykiem, o czym świadczą jego poprzednie książki (*Film i przemoc /2003/* oraz *Poezja obrazu. Filmy Theo Angelopoulou /2008/*, reżysera tylko dziesięć lat młodszego od Altmana), ale kult starych mistrzów jest dla jego pokolenia raczej czymś nietypowym. Jak widać, Syska potrzebuje dystansu i pisze rzeczywiście w sposób zdystansowany, choć nie bez przeblasków pasji i osobistego zaangażowania.

Napisanie nader obszernej monografii Roberta Altmana (razem z materiałem dokumentacyjnym liczy ona 650 stron) poprzedziły publikacje, które ją niejako zapowiadały. Nie mam tu na myśli tylko trzech obszernych artykułów na temat twórczości Altmana opublikowanych wcześniej, lecz generalnie poszukiwania i eksploracje dwu obszarów: kina amerykańskiego i monografistyki.

Wraz z Łukaszem Plesnarem Syska jest współautorem koncepcji i współredaktorem serii poświęconej historii kina amerykańskiego, zatytułowanej *Mistrzowie kina amerykańskiego*. W 2006 r. ukazał się I tom pt. *Klasycy*, rok później tom II – *Bunt i nostalgia*. W przygotowaniu są tomy kolejne. Warto podkreślić, że nie są to po prostu typowe prace zbiorowe, gromadzące przypadkowo uzyskany materiał, lecz

publikacje nader starannie przemyślane, dojrzałe pod względem koncepcyjnym i doskonale zakomponowane. W tomie pierwszym znalazły się sylwetki twórców, których najwybitniejsze dzieła powstały przed 1968 r., w tomie drugim zgromadzono prace o autorach inicjujących przemiany w kinie amerykańskim, do których doszło w latach 60. i 70. Redaktorzy mieli znakomity pomysł, by napisanie poszczególnych tekstów powierzyć osobom różnych generacji, mamy tu więc zarówno eseje profesorów, artykuły doktorów habilitowanych, doktorów, a nawet doktorantów. Dzięki temu (choć to tylko jeden z czynników) *Mistrzowie kina amerykańskiego* jawią się w oglądzie niejako multiperspektywnym. Każda generacja wnosi swój punkt widzenia, który dodatkowo jest warunkowany czasem i miejscem powstawania owych tomów. Nowoczesna opcja dra Syski, wychowanka nowej szkoły badań historycznych, rzutuje ewidentnie na dokonywane wybory różnej natury – od wyboru bohaterów do autorów tomu. Istotny jest fakt, że badania nad kinem amerykańskim toczą się w Polsce, gdzie w istocie brak wartościowej tradycji w tym zakresie. Mamy do dyspozycji (a raczej nie mamy: nakłady wyczerpane, tomy poginęły z bibliotek) bądź pozycje nader przestarzałe, bądź czysto popularne.

Prace redakcyjne nad wspomnianymi tomami były dla Syski także rodzajem przygotowania warsztatu do planowanej już wówczas, wymagającej ogromnego nakładu pracy, rozprawy habilitacyjnej poświęconej Robertowi Altmanowi. Do wyżej wymienionych tomów pisze dwie obszerne prace: jedną poświęconą oczywiście Altmanowi (tom II), drugą – Robertowi Aldrichowi (tom I). Już te wybory wskazują, że Syska szuka bohaterów „trudnych”, reżyserów nienadających się do jednoznacznego zaklasyfikowania, o skomplikowanych życiorysach artystycznych, mających na swoim koncie nie tylko sukcesy. Próbuje rozwikłać i diagnozować takie przypadki. Na przykład o Aldrichu pisze, że w równym stopniu schlebia tradycyjnym wzorom, jak otwiera *amerykańskie kino na rewolucję kontrkultury z jej rozkładem tradycyjnego gatunku czy przemianami ideowymi i estetycznymi*<sup>1</sup>. Wydaje się, że to, czego Aldrich nie stworzył (precyzyjnie cyzelowanej poetyki, wzorca filmowej komunikacji, rozkwitu gatunku, rewolucji w zakresie narracji etc.), dyskwalifikuje go jako autora, a za takiego uznała go przecież ekipa „Cahiers du cinéma”. A jednak Syska znajduje ważne powody, by zająć się tym *rzemieślnikiem indywidualistą, działającym na rubieżach hollywoodzkich wytwórni, silnie zaangażowanym w życie polityczne, adorującym ludzi wywodzących się z nizin społecznych, często zmuszanych do działań wbrew własnym interesom*<sup>2</sup>.

Próby Syski w zakresie monografistyki, z jego stałą preferencją dla reżyserów trudnych (Rainer Werner Fassbinder, Béla Tarr, Michael Haneke), to wypracowywanie i szlifowanie modelu tekstu monograficznego, by wyjść (i to daleko) poza chronologiczną prezentację i interpretację dorobku danego autora.

Konsekwentnie idąc tropem swoich zainteresowań – z jednej strony dla kina amerykańskiego, z drugiej dla modeli prac monograficznych – Syska wybrał jako temat kolejnej książki twórczość Roberta Altmana. Było to zadanie niezmiernie trudne i ambitne. Tym bardziej że autor nie zamierzał napisać monografii typowej, w której kolejne (w przypadku Altmana – liczniejsze) filmy byłyby przedstawione w porządku chronologicznym i wpisane w dyskurs o charakterze biograficznym i krytycznym (zdanie sprawy z recepcji). Syska nie zdecydował się też na przyjęcie jednej z dwu opcji, obecnie najczęściej spotykanych w pracach typu monograficz-

nego, których autorzy bądź ograniczają się do wybranych filmów, arbitralnie uznanych za najbardziej wartościowe (monografia Antonioniego pióra Petera Brunette), bądź decydują się na przedstawienie dorobku artysty z jednego punktu widzenia (monografia Saury pióra Marvinina D'Lugo, rozpatrującego filmy tego reżysera pod kątem roli dyspozytywu). Syska starał się (z powodzeniem) połączyć w swojej książce kilka różnych zadań i podejść metodologicznych, by uzyskać całość tak kompletną i wyczerpującą, jak to tylko możliwe. Monografii takich powstaje w gruncie rzeczy niewiele, choć można oczywiście wskazać przykłady w literaturze światowej, a nawet i polskiej (monografia Bergmana pióra Tadeusza Szczepańskiego). Syska jako pierwszy dotarł do wszystkich filmów Altmana, co nie zawsze było łatwe, zwłaszcza w wypadku produkcji telewizyjnych i tych, które zrealizował dla Calvin Company. Są takie, do których prawie nie sposób dotrzeć, stąd nacisk, jaki autor położył tu na stronę informacyjną. Dodajmy od razu, że książka Rafała Syski jest oczywiście pierwszą polską monografią Altmana, co wiązało się z przeświadczeniem autora, że powinno się w niej znaleźć wszystko. Wybór taki był podyktował bezsprzecznie jego własny temperament naukowy, ale też – w sensie metaforycznym – sam Altman. Altman nie jest bowiem reżyserem łatwym do „uspójnienia”. Jest wyjątkowy jak każdy twórca, który zasługuje na miano autora, ale też jest to wyjątkowość natury specjalnej, którą można określić nie bez trudu, ponieważ składa się na nią wiele czynników.

Twórczość Altmana jest bowiem bardzo obfita (37 filmów fabularnych, 8 telewizyjnych, 134 odcinki seriali), co już samo w sobie stanowi wyzwanie dla autora chcącego ująć tę całość. Monografista musi też uporać się z problemem nierównej wartości filmów Altmana – obok arcydzieł pozycje nieudane – i to w taki sposób, by nie uchybić walorom dyskursu naukowego przez przejście w dyskurs krytyczny.

Idąc dalej, Altman jest niewątpliwie reżyserem amerykańskim (mam na myśli nie jego narodowość, lecz charakter twórczości), ale – jak trafnie pisze Syska – bliższym europejskiego niż amerykańskiego pojęcia autora. Bliższym, mimo że kino europejskie stawia na indywidualną niepowtarzalność każdego dzieła, natomiast Altman odwoływał się do formuł gatunkowych, próbując wypowiedzi niemal w każdym gatunku.

Robert Altman tworzył przez wiele lat, od 1955 do 2006 r., co skłoniło Syskę do przemyślanego i rozległego ujęcia o charakterze biograficznym. Autor słusznie założył, że w przypadku filmów Altmana, dostarczających wystarczająco dużo materiału do analizy tekstualnej, nie będzie możliwa pełna eksplikacja i rozwikłanie subtelnej siatki oplatających je znaczeń bez uwzględnienia rozległych kontekstów wynikających z czasu i miejsca ich powstania. Wyjątkowość tego reżysera (i stąd też wynikająca wyjątkowa trudność jej adekwatnego opisu) polega przede wszystkim na tym, że wymyka się ona próbie podciągnięcia pod jakiś wspólny mianownik, odkrycia jej paradygmatu, nie poddaje się uogólnieniom i kategoryzacji. Syska ewidentnie zdawał sobie z tego sprawę, przystępując do realizacji swojego zadania badawczego, i stąd właśnie złożony charakter jego rozlicznych strategii. Spróbuję je wskazać w takim porządku, w jakim jest utrzymana książka.

Monografia dzieli się na siedem części, a w ich obrębie dodatkowo na rozdziały. Układ jest następujący: *Wstęp*, *Korzenie artysty*, *Bunt i ironia*, *Historia jako show*, *Gry gatunkowe*, *Narracja o społeczeństwie*, *Świat kobiet*, *Wyjazdy i powroty*, *Epilog*. Z wyjątkiem *Wstępu* i *Epilogu* każda część dzieli się na kilka rozdziałów,

a „dystrybucja” filmów odbywa się zgodnie z problemem postawionym w tytule. W planie historycznym autor prowadzi nas wprawdzie tropem twórczości Altmana, ale zarazem przez konteksty, w których się ona rozwijała i które ją w większym lub mniejszym stopniu determinowały. Z jednej strony mamy tu ujęcie *stricte* diachroniczne, bowiem zostaje zachowana chronologia, z drugiej – perspektywę synchroniczną, z uwagi na kontekst ważny nie tylko dla danej fazy twórczości Altmana, lecz generalnie dla całości.

Na przykład w rozdziale pierwszym obok partii biograficznych i analizy wczesnych dokonań Altmana znajdziemy też część poświęconą technikom telewizyjnym. Wiążą się one z pracami autora z lat 60., ale będą również oddziaływać na jego dalszą twórczość. W rozdziale drugim, dotyczącym okresu, w którym powstały m.in. takie filmy, jak *Odliczanie*, *Mash*, *Brewster McCloud*, został wyeksponowany fenomen kontrkultury, eksperymenty autora z narracją, które Syska opisuje jako dekonstrukcję tejże narracji oraz ironiczny dystans wyczuwalny w niemal wszystkich filmach Altmana. Z jednej strony mamy tu więc analizę fenomenu historycznego i konsekwencji stąd płynących dla amerykańskiego kina, z drugiej – podjęcie wątków wywiedzionych z innego porządku, bo dotyczących specyficznej poetyki Altmana i motywu ironii naczynającego jego twórczość autorskim piętnem. Jak nader trafnie pisze o dalszych partiach sam autor: *Rozdział „Historia jako show” poświęciłem analizie antywesternów Altmana, które w istocie opisywały tworzenie się amerykańskiej mitologii i wzorców popkultury. Konsekwencją tego rozdział następnym („Gry gatunkowe”) skoncentrowany jest na postulowanej przez reżysera dekonstrukcji konwencji gatunkowych i analizie filmów wyrastających z tradycji klasycznego kina hollywoodzkiego. W rozdziale „Narracja o społeczeństwie” dominują refleksje na temat socjologicznych aspiracji Altmana, a przede wszystkim opisuję jego koncepcję polifonicznej narracji, zanalizowanej na przykładzie kilku kluczowych dla reżysera obrazów. W rozdziale szóstym położyłem nacisk na te filmy Altmana, w których głównymi postaciami były kobiety, rozważając kwestie patriarchy i płciowego uwarunkowania postaw bohaterów* (s. 12).

Odmienny charakter ma rozdział ostatni, który jest rodzajem dopełnienia i przynosi analizę słabszych filmów Altmana, stanowiących margines jego twórczości, oraz filmów zmierzchu jego kariery w latach 80. (co nie znaczy, iż w kolejnych latach nie pojawiały się już filmy wybitne, np. świetny *Gosford Park*).

Ta króciutka próba charakterystyki metody Syski ma za zadanie podkreślić inwencję i oryginalność autora, który w dziedzinę monografistyki wnosi własny ton i inspirowanie do pójścia taką właśnie drogą.

Na osobne podkreślenie zasługuje oprawa dokumentacyjna tej książki. Syska zaopatruje ją w trzy apendyksy (harmonogram pracy na planie *Nashville*, reguły gry w kwintet, słowa piosenki *Suicide is Painless*) i filmografię (lista wszystkich efektów działalności Altmana, oprócz filmów również seriale telewizyjne i filmy reklamowe, a także dzieła innych reżyserów, z którymi współpracował jako producent bądź autor noweli czy scenariusza). Prócz czołówek filmów mamy też ich streszczenia, listę nagród i bibliografię.

Dodajmy jeszcze, że koncepcja autora jest znakomicie wypośrodkowana między narracją historyczną a ujęciem modelowym. Jest też w tej książce znakomita równowaga między współczynnikiem syntezy i analizy. Podkreślam zwłaszcza – rzadką u młodych autorów – umiejętność syntetyzowania. Syska ma do czynienia,

jak była już o tym mowa, z ogromną ilością materiału, ale jego doskonała znajomość tematu i czujne panowanie nad całością pozwalają mu na trafne charakterystyki ujmujące istotę rozpatrywanego problemu. Autor jest szczególnie wyczulony na aspekty formalne, warsztatowe i techniczne dzieła, a zatem interpretuje on nie tylko zwartość obrazów filmowych, ale też sposoby ich artykulacji.

Czytelnik, który chciałby się dowiedzieć z niniejszej recenzji, co mianowicie Rafał Syska pisze o Altmanie, będzie z pewnością zawiedziony. Pozostaje mi odsłać go do lektury samej książki, bowiem nie sposób ująć jej zawartości wybiórczo, a całość jest niemożliwa do zaprezentowania w ramach zwyczajowo przewidzianych dla recenzji. Albo też moja własna umiejętność syntetyzowania okazała się niewystarczająca.

ALICJA HELMAN

Rafał Syska, *Zachować dystans. Filmowy świat Roberta Altmana*, Wydawnictwo Rabid, Kraków 2008.

<sup>1</sup> R. Syska, *Robert Aldrich – sceptyk*, w: *Mistrzowie kina amerykańskiego*. Tom I: *Klasycy*, red. Ł. A. Plesnar, R. Syska, Wydawnictwo Rabid, Kraków 2006, s. 397.

<sup>2</sup> Tamże, s. 398.